

Olga Pańkowa, Eugeniusz Pańkow

Perspektywa polskości i kresowości w powieści

Z. Żakiewicza *Wilcze łąki*

Saga wileńska Zbigniewa Żakiewicza uplastycznia literackie upamiętnienie Litwy, Mickiewiczowskiej ziemi, nasuwając skojarzenia z „tryptykiem litewskim” Józefa Weyssenhoffa. Ożywiony „kraj lat dziecińczych” staje się „kątem ziemi osobliwym, gdzie przez powietrze i przez serce wiało szczęście” (Kieźuń 2004: 51). W powieści *Wilcze łąki* (1982) Żakiewicz wyznaje, że powraca duchem do krainy nad Wilią, z nostalgią wspomina Wileńszczyznę. „I nie wiem co było pierwsze: tęsknota za utraconą ziemią, tak niepodobną do żadnych znanych mi krain, czy też pragnienie zatrzymania czasu i powrotu do mitycznych początków?” (Żakiewicz 1992: 318). W powieści *Wilcze łąki* pisarz tworzy nacechowany mitycznie obraz „utraconego świata”, który funkcjonuje na zasadzie przypowieści. Pod duchowym patronatem Mickiewicza Żakiewicz otacza obrazki z dzieciństwa aurą malowniczości, kreśląc wizerunek własnej przestrzeni polskości kresowej, odmiennej od konkretnej przestrzeni geograficzno-historycznej, postrzeganej przez pryzmat wzajemnie wzbogacających się perspektyw dziecka i dorosłego. Czas człowieka jest zatrzymany i ocalony w uestetyzowanych figurach literackich (dom, matka, dziecięce fantazje, lęki, skojarzenia).

Zbigniew Żakiewicz bezpośrednio nie ukazuje się czytelnikowi. Pisarz sięga do samej tkanki dzieciństwa, odtwarza sposoby dziecięcej percepcji z jej niezracjonalizowanym, magiotwórczym, dociekliwym podejściem. Kraina dzieciństwa, wywieudziona na poły z wyobraźni, jest ukazywana z perspektywy siedmioletniego dziecka, dziecka-narratora zapewniającego autentyczne, pełne poznanie urody świata. I to właśnie dziecko potrafi wydobyć z codzienności poetyckość i baśniowość. Dziecku się na to pozwala, i nikt go o nie posądzi „czy sen to wszystko, czy prawda” (Żakiewicz 1992: 99); kształtuje się współistnienie świata onirycznego, imaginacyjnego i rzeczywistości, prozy życia. Potwierdza się prawda przeżyć dziecięcych, ważność kategorii „inności”, spontanicznych emocji i autentycznych doznań zmysłowych.

Ryś Wołczacki jest zauroczony początkiem siebie, swego istnienia, jest obdarzony zdolnością do autorefleksji. Skłonność do fantazjowania i upiększania rzeczywistości krzyżuje się z procesem konstituowania osoby, dążeniem do określenia własnej tożsamości. Mistyczna „duchowość” dziecka przemawia za końcem

dzieciństwa, każe mu być odmieńcem w otaczającym świecie. „A ja jestem mały-dorosły, bo dorosłem do wieku rzeczy. Ale małym pozostanę na zawsze. Małym, bo jakże inaczej może być? Przecież nie spuchnie mi głowa, włosy nie osiwieją, na twarz nie wysypie się twarda szczecina. I brzuch mi nie spotężnieje, jak ojcu... A jeśli to się stanie, wówczas ja nie będę sobą, tylko kimś takim, jak mój ojciec i jego kolega [...] Chyba że urosnę, ale wtedy umrę ja w sobie, bo wszystko we mnie umrze. I będę nosił w sobie umarłego siebie. I będę o takim umarłym wspominał, udając, że on żyje we mnie. Ale ja będę umarły...” (Żakiewicz 1992: 42)

Problemowa i artystyczna perspektywa mitu powrotu do dzieciństwa zdominowała literacką wyobraźnię Żakiewicza. Powieść *Wilcze łąki* jest napisana stylem skojarzeniowo-fantastycznym, wyobraźnia narratora balansuje na granicy realności i baśni, ludowych wyobrażeń, snu. Prawdziwym obrazem świata są – rzecz dziwna – wrażenia zapachowe, dźwięki, ulotne znaki odbierane przez wszystkie zmysły. Dzieło Żakiewicza jest dwupłaszczyznowe, ujawnia, że poza światem rzeczywistości realnej jest świat rzeczywistości idealnej, zmetaforyzowanej. Świat ludzki i zwierzęco-roślinny stapiają się w jeden wspólny byt. *Wilcze łąki* stanowią przestrzeń postrzeganą przez sensualistę, bystrego obserwatora, plastyka: „Lipy kwitną drobniutko i miodnie, pszczoły buczą jak zepsute organy [...], z trawy kadzi aromatem przegrzanego kminku, gorzkawego mlecza i słodkawych bylin” (Żakiewicz 1992: 8), „oczy jak len kwitnący” (Żakiewicz 1992: 13), „czuje zapach gnijących liści, świeży trop kotki i wiewiórczy odór” (Żakiewicz 1992: 23), „Czerwonym i rudym płomieniem wybuchają klony, brzozy płonęły jak wielki słońceznik, przy ziemi szły rude trawy i wrzosa” (Żakiewicz 1992: 100), „piwonie kwitną, krakowianki łebkami kiwają, srebrzysta mięta i ruta świeżością oddycha” (Żakiewicz 1992: 65), „dygotanie”, „tykanie”, „rypanie” (Żakiewicz 1992: 16). Przyroda zyskuje dodatkowo cechy ludzkie, staje się emblematem miejsca utraconego i odzyskiwanego.

„Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych” (Mickiewicz 1984: 6)

„Upsychiczniony” pejzaż litewski stanowi u Mickiewicza odrębność historyczno-kulturową oraz nastrojowo-emocyjną. Żakiewicz kontynuuje tę tradycję, aktualizuje i uwypukla sposób pisania z pamięci, która chłonie i pielęgnuje barwy, zapachy, dźwięki, kształty. Nawiązując do *Pana Tadeusza* Żakiewicz sugeruje, że krajobraz jest składnikiem świadomości zbiorowej, rekwizytem kulturalnie złożonej całości. Krajobraz przybiera postać partnera bohatera-narratora, ewokuje atmosferę zaufania do świata, wyciszenia grozę istnienia, kształtuje subtelną impresję liryczną. Mickiewiczowski „uroczysty obrzęd grzybobrania” (Mickiewicz 1984: 79) w powieści *Wilcze łąki* przekształca się w paradę wojska, niesie w sobie zarówno element zabawy dziecięcej, jak i rekwizyty kulturowej polskości, przeszłości narodowej (strzępki piosenek patriotycznych, „szabla oficerska i rogata czapka” (Żakiewicz 1992: 60), postaci Piłsudskiego, Napoleona, Płatonowa, Józefa Zienkowicza).

Rysio Wołczacki przekłada Mickiewicza na język własnej wyobraźni. W pierwszym szeregu ustawia rydze („Niewysocy są, krępi, krzepcy na podziw i zdrowi”

(Żakiewicz 1992: 86)). Rydz w świadomości dziecka został skojarzony z postacią marszałka Śmigłego-Rydza.

„Marszałek Śmigły-Rydz,
Nasz drogi, dzielny wódz” ...

„Dlaczego rydz jest śmigły? Śmigło śmiga i rydz staje się marszałkiem. Idzie przez las ogromny pomarańczowy rydz, wszyscy stają na baczność, nawet bure wilki, bo rydz jest marszałkiem” (Żakiewicz 1992: 27). Wspomniana przygoda językowa zapowiada zwrot Żakiewicza do martyrologiczno-romantycznego wzorca wojownika, sugeruje perspektywę kolejnych wypróbowań i spustoszeń moralnych. Manewry Rysia dzięki swemu baśniowemu wartościowaniu łagodzą dramatyzm ziemi, która jest na wskroś przeszyta strzałami i kulami dawnych wojen, jest przepojona krwią przodków. *Wilcze łąki* tworzą mitologię kresów wschodnich, przybliżają polsko-litewsko-białoruskie pogranicze, pobudzają do refleksji nad legendarną przeszłością Litwy. Żakiewicz usiłuje uchwycić odrębność kultury miejscowej, kultury o szczególnym typie wielości. Pisarz krzyżuje różne zjawiska o charakterze kulturalnym, obyczajowym i językowym. Bytowanie dialogowe odtwarza barwną, wielotonową rzeczywistość Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Obserwując świat, postrzegając go wyostrzonymi zmysłami, Wołczacki poszerza swój horyzont poznawczy, silnie wyeksponowany egzystencjalnym momentem samoświadomości. „Jest tak, jakbym przed lustrem stał, w sobie był skryty, przez siebie odczuwany i przez tego drugiego siebie w lustrze oglądany. A gdy jeszcze lustro do tego lustra się przystawi, wówczas otwierają się stopnie lustrzane w głąb wiodące. Stopień po stopniu – a w każdym ja jestem wtopiony jak mucha w żelatynie” (Żakiewicz 1992:41). Motyw lustra akcentuje cechującą osobę dziecka dwoistość, ujawnia jego predyspozycje psychiczne. Poza tym Żakiewicz dokonuje nawarstwienia luster, transformując je w swoisty labirynt. Bohater-narrator przechodzi przez zwierciadło i obserwuje zakątki własnej duszy. Podobno Alicji (bohaterka książki Lewisa Carrola *O tym, co Alicja odkryła po drugiej stronie lustra*) poddaje się on magnetycznemu oddziaływaniu snów i marzeń, wykracza poza granice świata logicznie uzasadnionego, widzianego, akceptowanego przez dorosłych. Rysio Wołczacki, chłopiec „pefen lęków, trwogi i przerażenia” (Żakiewicz 1992: 90) czuje w sobie ogromną moc i siłę kreacyjną. Wśród pytań, które go nurtują, a na które on nie umie odpowiedzieć, jest także pytanie: „czy czasami sam dla siebie świata nie wymyślam i otworzywszy oczy nie stwarzam go...” (Żakiewicz 1992: 90). Rysio usiłuje uniezależnić się od dorosłych, dokonując autorefleksji, on jednocześnie bada świat, usiłuje usystematyzować zjawiska trudne do zdefiniowania. W stosunkach międzyludzkich bohater ciągle wyczuwa jakąś dysharmonię: brak miłości między rodzicami, wzajemne relacje między szlachtą a chłopami, między Polakami, Białorusinami, Żydami a Tatarami, bogiem tutejszym a nietutejszym. Doświadczenia koegzystencji obok siebie różnych narodowościowo-językowych i historyczno-kulturowych modeli przestrzeni stanowią dla dojrzewającego chłopca źródło niepowtarzalnych przeżyć. Rozbrzmiewający na różne głosy świat dzieciństwa jest ukazany z perspektywy polskości i kresowości zarazem. Kresy wschodnie przedstawione są jako konglomerat etniczny, religijny i kulturowy.

Rysio Wołczacki chłonie wrażenia płynące z otaczającego świata i nie odróżnia baśni od rzeczywistości. Wśród dziadów, czartów, diabłów, jak również aniołów, przeżywając „baje i bajki” Mańki, bohater powieści *Wilcze łąki* staje się pierokidniem-wilkołakiem. Wołk-Wołczacki skupia w sobie cechy charakterystyczne dla pogranicza etnicznego, prezentuje się poprzez swoją odmienność i swoistość. Jego wilk czasem przemienia się w węża symbolizującego życie i wieczny porządek odrodzenia, cykliczność wydarzeń życiowych. Tak wilk, jak i wąż stanowią centrum zabiegów mitotwórczych Żakiewicza, są to postacie kluczowe dla zrozumienia postawy ideowej i światopoglądu artystycznego autora. To symbole świata „tutejszych”, zachowujące ścisły związek z mitologią litewską. W utworze wyczuwa się tonacja *Sonaty węzowej* Mikolajusa Čiurlionisa, wpisanej w przestrzeń mitów starożytnej Litwy. W „tutejszości” „wzmacniało się przeświadczenie o dziedzictwie kulturowym i historycznym byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz poczucie wspólnoty losów historycznych” (Bujnicki 2007: 6).

Zanurzony „w światło suońca, słońca, sołnyszka” (Żakiewicz 1992: 60) Wołk-Wołczacki mentalnościowo ewoluje w stronę „tutejszości” jako kultury o szczególnym typie wielości. „Polacy – Białorusini, Białorusini – Polacy – płacze mi się w głowie. – Jestem Polakiem, ale nie takim, jak Kałapierton i ci spod Warszawy” (Żakiewicz 1992: 65). „Polak mały” jest zauroczony mową Krzywonosy, Mańki, Bazyluka. Są oni są bliscy jego sercu, które zawsze będzie wracało tam, gdzie ujrzał świat. Babuleńka-dziewczyna słowami A. Mickiewicza powie Rysiovi: „Tutejszy ty i jak zdrowie my dla ciebie. Kiedy nas stracisz, dyk za nami zatęsknisz” (Żakiewicz 1992: 98). Z doświadczenia sytuacji pogranicza wyrasta religijność chłopca – swoisty duchowy uniwersalizm oparty o wielowiekowe tradycje: „– Łaba diena. I modli się, ni to po tutejszemu, ni to po litewsku: – Otcze nasz, czto jesi na niebiesi... – Tewe musu kurs esi danguja... Sweika Maria małonies piłnoji...” (Żakiewicz 1992: 99).

Powieść Zbigniewa Żakiewicza *Wilcze łąki* jest napisana przede wszystkim „dla «ziemlaków» – dawnych i dzisiejszych mieszkańców historycznego już Wielkiego Księstwa Litewskiego” (Żakiewicz 1992: 319), ma przekazać efekty wielojęzyczności, odmienności kulturowe i obyczajowe kraju, o którym Mickiewicz napisał: „Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie [...]” (Mickiewicz 1984: 6).

Literatura

- Bujnicki T., 2007, *Miasto w tyglu kultur*, [w:] T. Bujnicki, K. Zajas (red.), *Wilno literackie na styku kultur*, Kraków, s. 5–10.
- Kieźuń A., 2004, *Mickiewiczowskie inspiracje w powieściach Józefa Weyssenhoffa*, [w:] *Śladami tradycji*, Białystok, s. 109–121.
- Mickiewicz A., 1984, *Pan Tadeusz czyli Ostatni zajazd na Litwie*, Warszawa.
- Żakiewicz Z., 1992, *Wilcze łąki*, [w:] Z. Żakiewicz, *Saga wileńska*, Gdańsk.

Польский и пограничный характер романа З. Жакевича *Волчы луга*

Резюме

В статье раскрывается этнопсихологическая неповторимость и культурная множественность „пограничя”, „тутэйшасці”. Внимание авторов концентрируется на взаимодействии культурных, языковых дискурсов, а также на эстетическом изображении судьбы героя-рассказчика в пространственной форме романа З. Жакевича *Волчы луга*.